

Gliniane głowy z wysypiska

Odkrycie ceramicznych „masek” na stanowisku Jiyeh w Libanie przez misję CAŚ UW zostało zauważone przez międzynarodowy serwis naukowy Live Science. Dzięki temu więcej osób może poznać te piękne przedmioty, opublikowane wcześniej w naukowym czasopiśmie ‘Zeitschrift für Orient-Archäologie’.

Jak mówi dr Mariusz Gwiazda z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, który opracował te zabytki, „maski” (a właściwie tzw. protomy) powstały zapewne w okresie perskim, w VI wieku p.n.e., jednak mogły pozostawać w użyciu przez co najmniej kilkadziesiąt lat, gdyż znaleziono wraz je z przedmiotami co najmniej o 200 lat młodszymi. Były potrzaskane na wiele kawałków, które – jak się okazało podczas prób rekonstrukcji, należały do co najmniej czterech egzemplarzy.

Najlepiej zachowana „maska” ma 24 cm wysokości i 15 cm szerokości. Detale twarzy oddano plastycznie, ale niektóre elementy nakrycia głowy są zaznaczone czerwoną farbą. Prawdopodobnie w przypadku wszystkich czterech przedmiotów ukazano twarze kobiece – jednak dwie „maski” są na tyle dobrze zachowane, że można to stwierdzić to z całą pewnością.

Jak uważa dr Mariusz Gwiazda przedstawione nakrycie głowy przypomina tzw. *stefane*, noszone przez kobiety greckie; badacz dopatrywał się w nich również innych detali związanych ze sztuką grecką. Tymczasem, jak to bywa w Lewancie – w przedmiotach tych widać również inne wpływy kulturowe. Najbardziej widoczny jest tu egipski amulet, tzw. *wadjet*, na torsie drugiej „maski”. Jednak, jak przypomina dr Gwiazda, w okresie perskim był to znak dosyć rozpowszechniony w lokalnej kulturze fenickiej i to z nią należy wiązać powstanie i użytkowanie tych interesujących przedmiotów. Potwierdzają to ustalenia dr Urszuli Wicenciak (CAŚ UW), specjalistki od ceramiki z wybrzeża Fenicji, która badała glinę użytą do produkcji „masek”. Stwierdziła, że przedmioty te powstały najprawdopodobniej w okolicach Tyru, kilkadziesiąt kilometrów na południe od miejsca znalezienia.

Kogo przedstawiały te gliniane rzeźby? Opierając się na analogiach, dr Gwiazda przypuszcza, iż nie chodzi tu o portrety konkretnych osób, lecz raczej o wizerunki bóstw. Kształt „masek” wskazuje, że mogły być zawieszane na ścianie. Znaleziono je jednak na wysypisku, pośród odpadków – spalonych kości zwierzęcych i pozostałości roślinnych, wraz z potłuczonymi naczyniami stołowymi (wszystko to stanowi ciekawy obiekt badań dla specjalistów współpracujących z archeologami). Według dr. Gwiazdy nie można wykluczyć, że były to resztki po jakiegoś rodzaju obrzędzie kultowym. Jednak – jak często bywa w archeologii – nie ma na to konkretnego dowodu.

Polska misja pracująca w Libanie to wspólny projekt Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW oraz libańskiej Generalnej Dyrekcji Starożytności (DGA). Głównym obiektem jej badań są stanowiska Chhim i Jiyeh na południe od Bejrutu. Kierownikiem misji jest Dyrektor CAŚ UW, dr hab. Tomasz Waliszewski.



Najlepiej zachowane „maski” ceramiczne z Jiyeh (Liban), po konserwacji przeprowadzonej przez A. Tomkowską z ASP w Warszawie (Fot. Adam Oleksiak/CAŚ UW)